I Sobota Wielkiego Postu

Tekst Ewangelii (*Mt* 5,43-48): W owym czasie Jezus powiedział do uczniów: Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

«Mi?ujcie waszych nieprzyjació? i módlcie si? za tych, którzy was prze?laduj?»

Rev. D. Joan COSTA i Bou
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, Ewangelia nawołuje nas do miłości najdoskonalszej. Miłować to pragnąć dobra drugiej osoby, na tym zasadza się nasze osobiste spełnienie. Nie miłujemy szukając naszego dobra, ale dla dobra umiłowanego, i tak czyniąc dorastamy jako osoby. Istota ludzka, stwierdził Sobór Watykanski II «nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego». Do tego odnosiła się święta Teresa od Dzieciątka Jezus, kiedy prosiła, by z naszego życia uczynić ofiarę. Miłość jest powołaniem człowieka. Całe nasze zachowanie, żeby być rzeczywiście ludzkim zachowaniem, powinno ukazywać rzeczywistość naszej istoty, urzeczywistniając powołanie do miłości. Jak napisał Święty Jan Paweł II, «Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jesli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa».

Miłość ma swoje podstawy w miłości Boga do Chrystusa i w niej też osiąga swoją pełnię. Osoba zostaje zaproszona do rozmowy z Bogiem. Człowiek istnieje, bo Bóg stworzył go z miłości i z miłości zachowuje, «a żyje w pełni wedle prawdy, gdy dobrowolnie uznaje ową miłość i powierza się swemu Stwórcy» (Sobór Watykański II): oto szczególna racja godności ludzkiej. Miłość ludzka powinna, tym samym, być strzeżona przez Miłość boską, która jest żródłem jego, w niej spotyka wzorzec swój i przez nia osiąga pełnię. Z tego też względu miłość, kiedy jest prawdziwie ludzką miłością, miłuje sercem Boga i obejmuje nawet swych wrogów. A jeśli tak nie jest, to znaczy, że nie jest to miłość prawdziwa. Stąd też przekształcenie prostego szczerego daru w boski nakaz: «Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski» (Mt 5,48).

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Och, Panie mój, jak jesteś dobry!» (Święta Teresa od Jezusa)

- «Kochać naszych nieprzyjaciół, którzy nas prześladują i zadają nam cierpienie jest trudno; a nawet nie jest to “dobry interes”, bo stajemy się od tego ubożsi. Mimo to, jest do jedyna droga, jaką wskazuje i którą przeszedł Jezus dla naszego zbawienia» (Franciszek)

- «Chrystus umarł z miłości do nas, gdy byliśmy jeszcze "nieprzyjaciółmi" (Rz 5,10). Pan prosi nas, byśmy jak On miłowali nawet naszych nieprzyjaciół, stali się bliźnimi dla najbardziej oddalonych, miłowali dzieci i ubogich jak On sam. » (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1825)